

# Nasza Parafia

*Parafialny Biuletyn Informacyjny*

*Ewangelicko - Augsburska Parafia  
Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie*

Warszawa, styczeń 2013 roku

**Hasło miesiąca:**

*„Dasz mi poznać drogę życia, Obfitość radości w obliczu twoim, Rozkosz po prawicy twojej na wieki”. Ps 16:11*

---

27.01.2013 - 3. Niedziela przed postem - ks. Wojciech Pracki

03.02.2013 - 2. Niedziela przed postem - ks. dr Włodzimierz Nast

**Wyborcze Zgromadzenie parafialne**

10.02.2013 - Niedziela przedpostna - ks. bp Jan Cieślak

---

Kazanie ks. dr Marka Jerzego Uglorza, na którego opublikowanie autor wyraził zgodę i życzył naszej parafii oraz wszystkim jej parafianom wszelkiej pomyślności i dokonania dobrego wyboru proboszcza parafii na Puławskiej. (A. G.)

## MIEJCIE ODWAGĘ!

Opatrzność Boża pozwoliła nam rozpocząć Nowy Rok. Chociaż ostatnie dni starego roku niczym specjalnym nie będą się zapewne różnić od tych, które są przed nami, jednak sylwestrowa noc ma w sobie coś tajemniczego, co zmusza nas niemalże do włożenia odświętnej ubrania czy spędzenia tej nocy w miłym towarzystwie. Ubiór i towarzystwo są zewnętrznymi objawami tego, co dzieje się tej nocy w nas. A dzieje się wiele. Sylwestrowa noc uświadamia każdemu, że czas jeszcze się nie zatrzymał, dlatego dokonujemy bilansu ubiegłych 365 dni życia. Wyważamy korzyści i straty wynikłe z naszej działalności, aby zorientować się, z jakim „kapitałem” wkraczamy w następny okres życia. Oceniamy przeszłość i zastanawiamy się nad tym, co przyniesie przyszłość, a że czasy są złe, ludzie niemądrzy, sytuacja polityczna niepewna, przeto sylwestrową noc traktujemy jak bramę wiodącą w kolejny, nieznaną trakt życia. Trakt nienapawający optymizmem

To oczywiście, że każdy z nas liczy się w życiu z niepowodzeniami, ale czy każdy liczy się z bólem, cierpieniem, krzyżem, może nawet śmiercią będącą skutkiem prześladowań? Jezus Chrystus w tym względzie nie ma wątpliwości: „*Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą*” (Jan 15,20). Przyznajemy więc, jakże jesteśmy żałośni w okłamywaniu samych siebie i jakże naiwni sądząc, że to kłamstwo jest prawdą? Wmawiamy sobie, że przecież chrześcijańskie życie wcale nie musi być przypiętym goryczą, że może być radosnym pasmem zwycięstw nad światem, osiągnięciem celu z pominięciem bólu i cierpienia. Ponieważ obawiamy się goryczy życia, przeto liczymy, że ona nas ominie. Czy jest to mądre, biorąc pod uwagę chociażby to wszystko, co nas w dzisiejszym świecie, Europie, Polsce niepokoi? Co z sylwestrowej nocy czyni właśnie ową bramę wiodącą w niepewność jutrzejszego dnia?

A jednak Chrystus, który przeszedł na ziemi najpodlejszą z możliwych życiowych dróg - wzgardzony w rodzinnym mieście, wyśmiany przez rodaków, niemający miejsca na nocny odpoczynek, zdradzony przez ucznia, zбитy przez żołnierzy, wydany na ukrzyżowanie przez słabego człowieka - stoi w sylwestrową noc u boku każdego z nas i woła: „*Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat*”. W Nowy Rok musimy wejść z odwagą. Nie wolno nam się też dłużej okłamywać, inaczej jedynym wyjściem dla każdego pozostanie samobójstwo albo narkotyki. Świadomi swego losu śmiało podejmijmy wyzwanie nadchodzących 365 dni.

## II

Kiedy myślimy o przyszłości, wtedy najczęściej boimy się ucisku. Czym jest ucisk? Kojarzy się nam z brakiem wolności, ograniczeniem swobody działania; szykanami i wyśmiewaniem. Ucisk jest więc efektem zabiegów ludzi złych, przepojonych nienawiścią, a złość i nienawiść zawsze uciekają się do przemocy. Ludzie uciskani są zatem ludźmi prześladowanymi za inność, odmienny sposób życia, mówienia i myślenia. Kiedy Jezus powiada: „*Na świecie ucisk mieć będziecie...*” to nie rozczuła się nad naszym losem, który sami sobie zgotowaliśmy lenistwem, nieudacznnością, brakiem kompetencji czy amoralnym życiem. Wtedy jest to nasza wina, nie ma mowy o ucisku. Wypowiadając te słowa Jezus myśli raczej o takiej sytuacji, o której wspominał w Kazaniu na Górze. „*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie*” (Mat. 5,10n). Prześladowania dla imienia Jezusa Chrystusa i sprawiedliwości są uciskiem przynoszącym błogosławieństwo zbawienia i życia w Królestwie Bożym. Nie jest to jednak ucisk, o którym moglibyśmy powiedzieć, że spowodowany jest życiem światowym, wręcz odwrotnie, ten ucisk jest skutkiem sprzeciwienia się światu, jego moralności, jego regułem życia, myślenia i mówienia. O takim ucisku myśli Jezus i w takim ucisku chce przyjąć nam z pomocą.

Powołaniem każdego z nas jest pójście za Jezusem. Niestety na tej drodze obowiązują inne reguły, aniżeli w świecie i jeśli ktoś decyduje się odpowiedzieć „tak” na Jezusowe: „*Pójdź za mną*”, zawsze może liczyć na Jego wsparcie i pomoc. Świat bowiem nie lubi ludzi, dla których drogą, prawdą i życiem jest Zbawiciel z Golgoty, dlatego przeciwstawia się im i prześladuje ich. Z tą siłą, którą przedstawia ziemski porządek musi liczyć się każdy, kto wszedł na drogę Krzyża. Mimo tego nie może kryć się ze swoim stosunkiem do światowego porządku, który każe się uwielbiać, czy propagandy, która go ożywia. Uczeń Chrystusa musi też jasno określić swój stosunek do wszelkich ośrodków władzy, ponieważ jego władcą jest Jezus Chrystus, a programem działania sprawiedliwość i miłosierdzie. Wszystkie te siły o negatywnym wpływie na życie człowieka stanowią groźny, jednolity kontekst, który swymi korzeniami sięga wprost do mocy ciemności i znajduje swój ostateczny wyraz w świecie egoizmu i konsumpcji.

Jakże więc chrześcijanin może nie zadrzeć, nie stracić odwagi i jeszcze żywić nadzieję na zwycięstwo, pomimo ogromnej mocy, jaką obdarzony jest ziemski porządek? Skąd chrześcijanin ma wziąć odwagę i siły do podtrzymania zapału, który znajduje się wyraźnie poza wszelką ludzką możliwością? Jezus nas uspakaja: „...*ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat*”. Ta obietnica Jezusa związana jest z Jego śmiercią na krzyżu, kiedy ucisk świata względem Niego sięgnął apogeum. I ten związek pomiędzy obietnicą, która swe źródło ma w ucisku Jezusa, a znoszeniem ucisku przez każdego ucznia Pańskiego trwa nadal. Zwycięstwo Chrystusa z Golgoty jest naszym zwycięstwem, jeśli walczymy dla Jego sprawy, jeśli wprowadzamy pokój, sprawiedliwość i miłosierdzie.

*„Podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz. Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi, twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą. Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha, a gdy będziesz krzyczał o pomoc, odpowie: Oto jestem!”* (Izaj. 58,7—9) - woła prorok Izajasz w imieniu Najwyższego. Czy nie o tym samym mówi Jezus: „*Każdy, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi*” (Łuk. 12,8)? Tak oto odkryliśmy prawdziwy sens wszelkiego sprzeciwiania się światu i jego porządkowi. Nie dla wzniosłych idei mamy stawać się dobrowolnymi męczennikami. Nikt z nas nie może też czerpać satysfakcji ani budować pewności swego zbawienia na tym, że znosi ucisk, jeśli sam tego ucisku szuka. Jednak gdy trzeba podać potrzebującemu dłoń, gdy trzeba sprzeciwić się rozkazowi strzelania do człowieka, gdy trzeba nakarmić głodującego, mimo że jest wrogiem, wtedy mamy obowiązek praktyczną postawą służby i miłości do bliźniego złożyć świadectwo o Jezusie Chrystusie i nieść przez świat miłość Golgoty. Nie jest sztuką sprzeciwianie się światu w zaciszu własnego mieszkania. Sztuką jest żyć dla bliźniego, myśleć Ewangelią i mówić o krzyżu Jezusa Chrystusa. Tego świat nie cierpi i dlatego uciska.

Aby zatem wejść na drogę Krzyża, trzeba mieć wiele odwagi. Czy można jednak wykluczyć, że na tej drodze nie spotka nas najgorszy z ucisków: fizyczne

prześladowanie i przemoc? To pytanie jest chyba najbardziej zadrczącą nas niewiadomą przyszłości. Chcemy być dobrymi uczniami Chrystusa, a jednak się boimy, że w godzinie próby stchórzemy, wyprzemy się Zbawiciela z Golgoty i ulegniemy porządkowi świata. Dlatego natychmiast powinniśmy przemodelować nasze życie i sposób myślenia. Jeżeli już od zaraz, już od dziś nie spoglądniemy na całokształt naszego życia, właśnie jako na służbę bliźniemu, przez którą realizuje się ideał naśladowania Jezusa Chrystusa, wtedy w najcięższej próbie możemy rzeczywiście okazać się mali i słabi. Kto Jezusowi nie jest wierny na co dzień w małych sprawach, nie okaże się Mu wierny także w wielkiej sprawie.

Przyzwyczajaliśmy się spoglądać na chrześcijaństwo płytko. Nie uwzględniamy w naszych rachubach tego wymiaru prawdziwego uczniostwa Jezusa Chrystusa, któremu na imię martyria (świadectwo, cierpienie) i o którym autor Apokalipsy pisze: *„Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca Jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć”* (Ap. 12,10n). Pamiętajmy, że obok życia nabożeństwowego, które ma miejsce we wspólnocie wiary, która wzajemnie pomaga sobie iść przez życie, jest jeszcze czwarty wymiar chrześcijańskiej egzystencji. Ten wymiar jak żaden inny objęty jest Bożym błogosławieństwem, bo w istotny sposób dotyka naśladowania Jezusa Chrystusa, który złożył życie swe za innych. Martyria to wymiar ostateczny. Rzeczywistość nie naraziła nas dotychczas na ten wymiar. Lecz czy możemy wymazać go z naszej świadomości? Czy możemy wykreślić jego ryzyko z naszego chrześcijańskiego życia? Nie. Dlatego musimy modlić się o odwagę.

### III

Sylwestrowa noc prowadzi nas w Nowy Rok. Co przyniesie jutrzejszy dzień? Jaki będzie? Zły czy dobry? Gdzie postawi nas Boża opatrność? Czy zażąda Bóg od nas stanowczego świadectwa, jednoznacznego sprzeciwu wobec ziemskiego porządku? Czy w chwili, gdy od wypełnienia bądź zaniechania Jezusowego przykazania miłości zależeć będzie nasze życie, stchórzemy? W liście do zboru w Sardes wywyższony Chrystus, Zwycięzca świata daje cudowną obietnicę, nad którą warto się zastanowić: *„Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skałały swoich szat, więc chodzić będą ze mną w białych szatach, dlatego że są godni. Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę jego imienia z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami”* (Ap. 3,4n).

Planując zatem Nowy Rok, wszystko podporządkujmy Jezusowi Chrystusowi, który nas zapewnia: *„Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”*. Potrzeba wyparcia się samego siebie powinna być niejako programem, założeniem zbliżających się dni, aby tym łatwiej było nam żyć na tym świecie, nie ulegając mu

i krocząc drogą Jezusa. Jest to droga ucisku. Nie wolno jednak z niej rezygnować. Zachęca nas do tego także ks. Marcin Luter, któremu nie była ona obca: „*Krzyż Chrystusa jest podzielony między cały świat, zawsze każdemu przypada w udziale jakaś jego część. Ty jej nie odrzucaj, lecz raczej czcij jak najświętsze relikwie, wszakże nie w złotym czy srebrnym naczyniu, ale naczyniu z takiego złota, jakim jest twoje serce przepojone ułaskawiającą miłością*”.

Ta ułaskawiająca miłość Chrystusa oparta jest na Jego krzyżowej śmierci i zawsze dochodzi do człowieka w formie nowej energii, nowej odwagi tak potrzebnej w sprzeciwianiu się światu. Chrześcijanin w ostatecznym rozrachunku jest zwycięzcą nie dlatego, że udaje mu się obezwładnić przeciwnika, lecz dlatego, że ma odwagę i siłę wytrzymać całe jego uderzenie, bo zaufał Chrystusowi i poszedł odważnie Jego drogą ku zwycięstwu. Amen

Ks. dr Marek Jerzy Uglorz

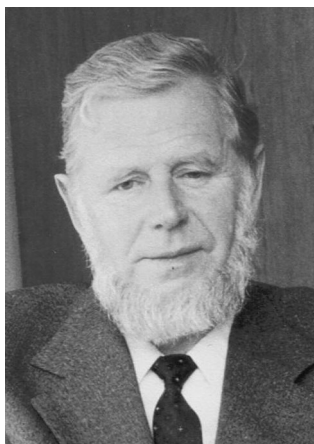
---

## WSPOMINAMY

*1 Kron. 29:15: „Gdyż pielgrzymami jesteśmy przed tobą i przychodniami, jak wszyscy ojcowie nasi; jak cień są dni nasze na ziemi, beznadziejne”*

## IN MEMORIAM

śp. ks. prof. dr JAN BOGUSŁAW NIEMCZYK  
(1926–1990)



25 grudnia 1990 roku nasza Chrześcijańska Akademia Teologiczna i Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP poniosły bolesną i niepowetowaną stratę. Tego bowiem dnia Pan Życia i Śmierci odwołał nieoczekiwanie z doczesności do wieczności śp. ks. prof. dr. Jana Bogusława Niemczyka w 64 roku życia.

Jego pamięci poświęcam to wspomnienie.

Ks. J. B. Niemczyk przyszedł na świat 7 lutego 1926 roku w Krakowie jako syn Wiktora Niemczyka, duchownego ewangelickiego i Anny z domu Heczko.

Do czasu wybuchu drugiej wojny światowej ks. J. B. Niemczyk ukończył pierwszą klasę gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie. W listopadzie 1939 roku władze niemieckie usunęły Jego ojca ze stanowiska proboszcza parafii ewangelickiej i wysiedliły z Krakowa. W wyniku tego wysiedlenia ks. J. B.

Niemczyk zamieszkał w Gródku na Śląsku Cieszyńskim i tam na gospodarstwie swych dziadków przez szereg miesięcy (do czerwca 1941 r.) pracował jako robotnik rolny, a następnie jako terminator ślusarski w warsztatach w Jabłonkowie. Ze względu na swoją polską narodowość ks. J. B. Niemczyk został przez władze niemieckie wydany ze Śląska Cieszyńskiego, włączony już wówczas do Rzeszy Niemieckiej, z powrotem do Generalnej Guberni.

Od czerwca 1941 roku do stycznia 1945 roku ks. J. B. Niemczyk przebywał w podkrakowskiej wsi Czernichów, gdzie Jego ojciec otrzymał posesję sekretarza w otwartej tam polskiej szkole rolniczej. W tej szkole ks. J. B. Niemczyk w latach 1941-42 przerabiał na tajnych kompletach materiał drugiej i trzeciej klasy gimnazjum. W 1944 roku po ukończeniu wspomnianej szkoły rolniczej uzyskał dyplom technika rolnego i na tej podstawie został przyjęty jako praktykant na folwark szkoły rolniczej w Czernichowie.

Po wyzwoleniu Krakowa ks. J. B. Niemczyk powrócił z rodzicami do Krakowa i kontynuował naukę w gimnazjum im. B. Nowodworskiego po uprzednim zdaniu tzw. małej matury przed komisją weryfikacyjną przy liceum dla dorosłych. W lutym 1946 roku ks. J. B. Niemczyk uzyskał świadectwo dojrzałości liceum typu humanistycznego.

W 1947 roku zapisał się na Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. We wrześniu 1949 roku, będąc już studentem III roku, ks. J. B. Niemczyk został powołany na stanowisko zastępcy asystenta przy Katedrze Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego. Jednakże koniec studiów nie był dla Niego pomyslny. Zapadł bowiem na chorobę płuc i przez sześć miesięcy przebywał na leczeniu w sanatorium.

Po ukończeniu Wydziału i uzyskaniu dyplomu kandydata teologii, co nastąpiło w 1951 roku, ks. J. B. Niemczyk otrzymał kontrakt asystencki i prowadził ćwiczenia z języka hebrajskiego oraz konsultacje z wiedzy starotestamentowej. W listopadzie 1952 roku dostał od Kierownika Katedry ks. prof. dr. Jana Szerudy temat rozprawy doktorskiej: „Naśladowanie Boga w Starym Testamencie”. Po przekształceniu się Wydziału Teologii Ewangelickiej w Chrześcijańską Akademię Teologiczną z siedzibą w Chylicach k/Warszawy, od 1 listopada 1954 roku ks. J. B. Niemczyk w dalszym ciągu pełnił funkcję asystenta przy Katedrze Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego. Wkrótce potem otrzymał etat adiunkta.

Z osobistego życia ks. J. B. Niemczyka należy odnotować Jego małżeństwo z magister mikrobiologii Hanną Krakowiak, ur. we Lwowie. Z tego związku w maju 1960 roku urodził się syn Paweł, a w czerwcu 1963 roku córka Zuzanna.

W roku akademickim 1957/58 przez dziewięć miesięcy ks. J. B. Niemczyk przebywał w Niemczech, gdzie na Wydziale Teologicznym w Heidelbergu pogłębiał wiedzę teologiczną i zbierał materiały do swej rozprawy doktorskiej, którą ukończył w czerwcu 1959 roku i przedstawił do oceny ks. prof. dr. J. Szerudzie. Promocja na doktora teologii ewangelickiej odbyła się 28 kwietnia 1960 roku w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej z siedzibą w Chylicach.

W związku z nagłym zgonem ks. prof. dr. J. Szerudy, który nastąpił 21 marca

1962 roku, Rektorat Akademii zlecił ks. J. B. Niemczykowi przejęcie całego pensum dydaktycznego Katedry Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego. W tym to okresie ukazują się trzy skrypty, będące dużą i nieocenioną pomocą dla studentów: „Zarys Wstępu do Starego Testamentu”, „Teologia Starego Testamentu” i „Dzieje Izraela”. Ks. J. B. Niemczyk został również dokooptowany jako tłumacz do Komisji Przekładu Pisma Świętego w miejsce zmarłego ks. prof. dr. J. Szerudy. Inicjatywa nowego przekładu Starego i Nowego Testamentu z języków oryginalnych została podjęta przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie. W ramach prac tej Komisji ks. J. B. Niemczyk przystąpił do przekładu księgi Deuteronomium. Nawał tych wszystkich obowiązków sprawił, że została wstrzymana jego praca nad rozprawą habilitacyjną.

Po ukończeniu tłumaczenia księgi Deuteronomium, ks. J. B. Niemczyk podjął się przekładu księgi Ezdrasza. Pracował również nad egzegezą i tłumaczeniem ksiąg prorockich Ozeasza i Jeremiasza.

30 września 1966 roku Ks. J. B. Niemczyk został powołany przez Ministra Szkolnictwa Wyższego na stanowisko docenta etatowego, a dnia 10 grudnia tegoż roku na Kierownika Katedry Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego. Po przejściu na emeryturę Jego ojca, ks. prof. dr. Wiktora Niemczyka, ks. J. B. Niemczyk przejął również Katedrę Wiedzy Nowotestamentowej i Języka Greckiego z dniem 1 października 1969 roku. Prowadził także wykłady zleczone m.in. z historii religii.

10 lipca 1980 roku Minister Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki nadał ks. J. B. Niemczykowi tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a 1 sierpnia tego roku nastąpiło powołanie na to stanowisko.

W 1981 roku ks. J. B. Niemczyk obejmuje urząd rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i w tym urzędzie pozostaje przez dwie kadencje. Urząd rektora ks. J. B. Niemczyk objął w bardzo trudnym dla Polski okresie. Jemu możemy zawdzięczać, że nasza Akademia uniknęła różnych represji związanych z wprowadzeniem w grudniu tego roku stanu wojennego.

Po złożeniu urzędu rektorskiego ks. J. B. Niemczyk pracował nadal w Katedrze starotestamentowej. W ciągu tych wielu lat pracy recenzował liczne prace magisterskie, rozprawy doktorskie i prace habilitacyjne, Nikt z nas, pracowników naukowych i dydaktycznych ChAT, nie przypuszczał, że Jego praca naukowa zostanie tak nagle przerwana.

W sobotę 29 grudnia 1990 roku pożegnaliśmy Go w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Świętej Trójcy w Warszawie. W żałobnym nabożeństwie wzięło udział nasze duchowieństwo z ks. bp dr Januszem Narzyńskim na czele, Senat ChAT z ks. rektorem prof. dr. Wiktorem Wysoczańskim i ks. rektorem prof. dr Jerzym Gryniakowem, delegacja Akademii Teologii Katolickiej, oraz przedstawiciele bratnich Kościołów. Po Skończonym nabożeństwie odprowadziliśmy Go na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarz Ewangelicko-Augsburski przy ulicy Młynarskiej w Warszawie.

Odszedł od nas człowiek wielkiego serca i wielkiej skromności.

Ks. prof. dr hab. Alfred Tschirschnitz

**Z żałobnej karty:** śp. Lidia Różycka lat 72 zm. 11.12.2012r, Józef Sławiński lat 89 zm. 14.12.2012r, Jerzy Richter lat 79 zm. 03.01.2013r, Krystyna Klotz lat 86 zm. 14.01.2013r

---

### Najserdeczniejsze życzenia dla naszych parafialnych Jubilatów:



<i>Pani Krystyny Skutnik</i>	<i>ur. 2 stycznia</i>
<i>Pani Hanny Kochańskiej</i>	<i>ur. 3 stycznia</i>
<i>Pani Zofii Lipowczan</i>	<i>ur. 6 stycznia</i>
<i>Pana Jana Krygiera</i>	<i>ur. 6 stycznia</i>
<i>Pani Leokadii Bajer</i>	<i>ur. 16 stycznia</i>
<i>Pani Krystyny Rudzińskiej</i>	<i>ur. 18 stycznia</i>
<i>Pana Stanisława Milerskiego</i>	<i>ur. 21 stycznia</i>
<i>Pani Emmy Netzlaw</i>	<i>ur. 25 stycznia</i>
<i>Pana Jerzego Hartwiga</i>	<i>ur. 25 stycznia</i>
<i>Pana Waldemara Majhofera</i>	<i>ur. 26 stycznia</i>

---

Drodzy Zborownicy, przed nami wybory proboszcza. Termin wyborów ustalono na 10 lutego, czyli na ostatnią niedzielę ferii zimowych. Wiemy o tym, że są osoby, które ze względu na zaplanowane wcześniej wyjazdy, nie będą mogły wziąć udziału w tym Zgromadzeniu Wyborczym. Dlatego też gorąco apelujemy do zmiany Państwa planów, wcześniejszych powrotów z wypoczynku - jeżeli to jest możliwe - oraz do licznego wzięcia udziału w tych wyborach. Proboszcz powinien mieć silny mandat do sprawowania swojego urzędu, bo tylko wtedy ma realną szansę - we współpracy z nowymi radnymi - doprowadzić nie tylko do stabilizacji parafii, ale również do jej rozwoju.

W elekcji bierze udział trzech ciekawych kandydatów, wybór więc nie będzie należał do łatwych. W drugim etapie i późniejszym terminie, dokonamy wyboru nowej Rady Parafialnej.

Chcemy wierzyć, że nowe władze - duchowny i świeccy - Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego, będą razem potrafilii budować nasz zbór, jako społeczność domowników wiary. Prosimy również, byśmy o tym celu nie zapominali w naszych modlitwach.

Cezary Gmyz i Adam Golański

---

Drodzy czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej [www.pulawska.luteranie.pl](http://www.pulawska.luteranie.pl) istnieje możliwość pobrania biuletynu „Nasza Parafia” w formie elektronicznej (pdf) a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: [pulawska@luteranie.pl](mailto:pulawska@luteranie.pl) lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się jego wydawaniem: [adam.golanski@gmx.com](mailto:adam.golanski@gmx.com)